

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemieście.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 5 STYCZNIA 1933

NR. 2

O przyszłość Pomorza.

Bierność, wygodne życie bez wstrząsów i wysiłku, paniczny strach przed koniecznością głębszego zastanawiania się nad aktualnymi problemami, chętnie odstępowanie tych dla życia zbiorowego różnych funkcji aferzystom, hochsztaplerom, ryzykantom, którzy w danej chwili się nasuwali i z odpowiednim tupetem i bezczelnością narzucali swoją supremację — oto jeden z głównych, ujemnych rysów naszego polskiego charakteru. Korzystaliśmy skwapliwie z każdej okazji, żeby usunąć się od twórczej pracy i móc w spokoju zjadać swój codzienny chleb i z chęcią troskę o sprawy publiczne składaliśmy na tych przewodnich baranów, którym na tem przewodnictwie szczególnie zależało.

Jeżeli chodzi o byłą zabór pruski, a szczególnie Pomorze, to przeszedł on odmienną od innych dzielnic fazę rozwoju społecznego i łatwo tu dostrzec trzy okresy.

1. przekształcenie się społeczeństwa w czasach niewoli z biernego w czynne,
2. chwilową pod tym względem ekspansję w Polsce niepodległej,
3. nawrót do bierności (od 1926 r.)

Kiedy Niemcy zignorowali na Kongresie Wiedeńskim w stosunku do Polaków przyjęte zobowiązania, kiedy cała Europa, a my Polacy w zaborze pruskim przedewszystkiem poczuliśmy opancerzoną tępą „żelaznego kanclerza“, kiedy zaczęło dziać pruskie hasło „ausrotten“ we formie tak zwanych „Ausnahme-gesetze“ i „kulturkampf“u, — wtedy narodowy instynkt samozachowawczy wyrwał nas ze stanu bierności i odrętwienia i pchnął na drogę czynu i reakcji. W obliczu ostrza, groźnego wytepieniem, odrzuć musieliśmy formować front do walki na życie i śmierć. Niemcy obrali system wyniszczenia, który w **najkrótszym** czasie miał wykreślić polskość z tej najstarszej ziemi polskiej. Ale prawo życia okazało się silniejsze i dlatego system ten odniósł wręcz przeciwny skutek. W tej bezkompromisowej walce o pacierz polski i mowę, o chleb i ziemię rozgorzał patryjotyzm tym najpiękniejszym żarłem, rosło poczucie narodowej solidarności, tętniał polski charakter, krzeszały się iskry czynów wielkich, które wkońcu skruszyły napór niemiecki, forsowany takimi nakładami kosztów i takim wysiłkiem. **Polskość ziemi pomorskiej przetrwała próbę najsilniejszej ofensywy niemieckiej.**

Kiedy weszliśmy z tej walki bezpośrednio w życie niepodległej Polski z temi dodatniami, odmiennymi rysami i specyficznymi właściwościami charakteru pomorskiego, pełni niezbędnej energii, nielitościwi w pojmaniu spraw życia, uzbrojeni w silne poczucie narodowe, zahartowani w codziennej szarej pracy, może aż nadto realni — to ludzie, reprezentujący najwyższe rejony polskiej myśli politycznej, oceniając należycie nasze wartości społeczne, dyscyplinę i wyrobienie obywatelskie, — na Pomorze wskazali jako na polski Piemont i nam Pomorzanom niepoślednią w dziejach odrodzonej Polski przeczynili rolę. Pierwsze lata niepodległości przeszły na gorączkowej pracy organizacyjnej i historyk, badający ten okres dziejów Pomorza, niewątpliwie należycie oceni ten bujny rozwój życia społecznego, wewnętrzną żywotność i ekspansję we wszystkich jego dziedzinach. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tej atmosferze pośpiechu nie można było się uchronić od pewnych błędów, spowodowanych jednak raczej nieświadomością infiltrujących się wówczas elementów, tej ziemi obcych.

Po tym krótkim okresie świetnie zapowiadającego się rozwoju pod wpływem oroku niepodległości, szczególnie zaś w miarę usuwania pomorskiego elementu z wolnego życia Pomorza, nastąpił pewien marazm, a z nim zanik tej specyficznej czerstwości i zdrowego realizmu, cechującego tubylczą ludność pomorską. Wreszcie nadszedł czas, kiedy nastąpił nam od Wschodu ludzie uznali nas za gorszych krewnych, — w języku kapral-skim za czworonogów i rozpoczęło się na nieszcze-

ście tej ziemi **systematyczne** usuwanie, a nawet niszczenie wszystkiego, co miało charakter **pomorszczyzny**. Planowo usypiane, niekiedy kosztownymi bardzo narkotykami społeczeństwo pomorskie, odurzone i osłabione różnymi pomajowymi operacjami, prześladowane w swym życiu organizacyjnym, usunięte **całkowicie** od decydowania o losach tej ziemi, którą w nielitościwej walce dla Polski zachowało, — zatraciło dawną swą siłę i zdolność bojową i wciśnięte zostało terrorem i gwałtem w stan obecnej bierności. Aktywniejsza część, paraliżowana wyszukaniem sposobami, atakowana na kilku frontach nie zawsze potrafi koncentrować wysiłki do skutecznej walki przeciw zastraszającemu zalewowi żydowskiemu i panoszącej się niemieczyźnie. Najboleśniej-sze dla myślącego Pomorzana jest jednak to, że **destrukcyjna robota** ludzi wschodu, — ta wiwisekcja, którą z taką nieomal zawziętością na organizmie pomorskiego społeczeństwa dokonywują, — **godzi przeciw polskość tej ziemi**. We właściwych Pomorzu warunkach kładzenie granitowych podwalin pod trwałą jego polską przynależność państwową i przygotowanie szków bojowych do niezawodnej o niego walki, którą Niemcy prędzej czy później sprowokują, — nie spadnie na ludzi, doraźnym często, osobistym interesem z tą ziemią związanych (karjerami, stanowiskami), tych często przygodnych Polaków o gumowem obliczu, — lecz na ludzi, zbrojnych w przymioty, które dała im dziejowa walka z żywiołem niemieckim, ludzi, których kołyska tu stała, którzy w tę ziemię wrosli całą swoją jaźnią i od wieków przelali wielką swą miłość na sine fale Bałtyku, błękitną wstęgę wiślaną, szare pomorskie skiby, krzyże przydrożne i cmentarzyska przodków swoich.

Obcy psychologii pomorskiej system „swoistego“ zarządzania tą ziemią szczególnie krzywdząco dotknął młodą pomorską inteligencję. Można ostatecznie zagrożeniem utraty posady zmusić portjera urzędu do partyjnej przynależności i „dobrowolnych“ datków na pocztówki i figurki, ale żądać od inteligenta zmiany ad hoc przekonań politycznych, które są wynikiem długoletniej systematycznej pracy i głębokich procesów myślowych, to przecież absurd, w naszych warunkach nie doprowadzający na szczęście do załamania psychicznego, do którego zmierza, co najwyżej zmuszających do pewnego zacięcia się w sobie i ukrytej zawziętości w własnej, wolnej Ojczyźnie. Komu na tem zależy?

Dobro narodu i państwa wymagałoby raczej, żeby pomorska inteligencja należyte zajęła na tej ziemi pozycję, a conajmniej, **żeby Pomorzanie mogli być tym, czem jest — dobrym Polakiem.**

Lord Rothermeere wycofuje się z polityki,

skutkiem wykrycia kompromitujących dokumentów.

Za judaszowski grosz przeciw Polsce.

Paryż. Senacyjna afera księżniczki Hohenlohe-Schillingfürst, która — jak twierdzą we Francji — zdołała pozyskać lorda Rothermeere, właściciela dziennika angielskiego „Daily Mail“, dla rewizjonistycznej kampanii **antypolskiej**, zakończyła się obecnie **wielką bombą**. Otóż lord Rothermeere na skutek dojścia do wiadomości francuskiego ministerstwa spraw zagr. tajnych związków, łączących go z Niemcami, oświadczył, że wycofuje się całkowicie z życia politycznego.

Wielki paryski tygodnik polityczny „Aux Ecoutés“ twierdzi, że **lord Rothermeere miał obiecać od Niemców za propagandę przeciwko Pomorzu polskiemu, tj. za zniesieniem t. zw. „korytarza“, jeden milion funtów szterlingów.** — W dwa i pół lat po rozpoczęciu kampanii rewizjonistycznej przez lorda Rothermeera **nastąpić miała zbrojna okupacja Pomorza przez Niemcy.**

Nowy Rok na Zamku w Warszawie.

Przemówienie Nuncjusza Papieskiego.

Warszawa. 1. 1. Zgodnie z przyjętym zwyczajem p. Prezydent Rzplitej przyjmował życzenia z okazji Nowego Roku dnia 1 stycznia w Zamku królewskim o godz. 10 rano członków kancelarii cywilnej i wojskowej oraz protokółu dyplomatycznego. O godzinie 10 i pół p. prezes Rady Ministrów w otoczeniu członków rządu przyjęty był w apartamentach prywatnych p. Prezydenta Rzplitej. Zaraz potem p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków rządu, kancelarii cywilnej, gabinetu wojsk. i protokółu dyplomatycznego udał się do kaplicy zamkowej, gdzie ks. Bojanek odprawił mszę św. Po zakończeniu ceremonii religijnych p. Prezydent udał się do sali marmurowej. Tymczasem przez t. zw. schody senatorskie i galerię, prowadzące do sali Batorego, wchodzili na Zamek J.E. ks. kardynał Kakowski, ks. arcybiskup metropolita warszawski, marszałkowie Sejmu i Senatu i korpus dyplomatyczny w komplecie, w galowych mundurach. P. Prezydent Rzplitej przyjął najpierw w sali marmurowej J. E. ks. kardynała, pp. marszałków Sejmu i Senatu oraz pp. prezesów N.L.K. i Sądu Najwyższego. O godz. 11.30 w towarzystwie prezesa Rady Ministrów, min. spraw zagran. w otoczeniu członków kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego wszedł p. Prezydent do sali rycerskiej, gdzie był już zgromadzony cały korpus dyplomatyczny. Wówczas dziekan korpusu dyplomatycznego, msgr. **Marmaggi**, nuncjusz apostolski, wygłosił przemówienie, w którym wyraził życzenia pomyślności dla Polski i jej Prezydenta. Mówca zaznaczył, że ludzkość dąży obecnie do odnawiania spójności duchowej i do pokoju międzynarodowego. Idea współpracy wszystkich narodów rozwija się coraz bardziej, choć powoli. **Naród nasz — mówi nuncjusz — pożądamy sprawiedliwości i miłości, pragnie ponownego spokojania się, zrozumienia wzajemnego, uścisku dłoni do wspólnej i owocnej pracy pod opieką prawa, pod świętym godłem proroczym „pax et bonum“ (pokój i pomyślność), „pax et bonum“ tym, którzy kierują i tym, którzy słuchają, pracownikom fizycznym i pracownikom umysłowym i naszej godnej podziwu młodzieży, tej wielkiej nadziei pokoleń, które przychodzą, tym, którzy przez całe życie walczą i cierpią, wszystkim pokój i pomyślność. Oby Opatrzność Boża uczyniła zadość temu życzeniu!**

P. Prezydent Rzplitej na to przemówienie odpowiedział. Następnie p. Prezydent, poprzedzony przez dyrektora protokółu i otoczony przez członków kancelarii cywilnej i gabinetu wojsk., przeszedł do sali rycerskiej, przyjmując życzenia w sali tronowej od duchowieństwa wszystkich wyznań, w gabinecie królewskim od sądownictwa, w sali Calanettea od posłów i senatorów, w sali assamblowej od przedstawicieli społeczeństwa i organizacji.

Opłatek ks. Prymasa Hlonda dla ludności polskiej w Czechosłowacji.

Morawska Ostrowa. Prymas ks. kard. Hlond przesłał na ręce działaczy katolickich opłatek wigilijny dla ludności polskiej w Czechosłowacji, załączając serdeczne życzenia świąteczne.

Prez. Lebrun odznaczony „Białym Orłem“.

Paryż. W sobotę w godzinach przedpołudniowych prezydent republiki przyjął na audjencji członków korpusu dyplomatycznego, którzy składali życzenia noworoczne. Przy tej sposobności ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski udekorował prez. Lebruna wielkim krzyżem orderu „Białego Orła“.

O pokój gospodarczy między Polską a Niemcami. — Głos wołającego na puszczy.

Berlin. Noworoczny numer „Berliner Tageblatt“ zamieszcza enuncjacje posta R. P. w Berlinie, p. Alfreda Wysockiego, który podkreśla konieczność zawarcia pokoju gospodarczego między Polską, a Niemcami.

601 30237
KANCELARIA WYDZIAŁU
DZIAŁ KRAJOWY
5 10 1933

Odzwania Komitetu Wyborczego na pow. działowski.

Sanacja, która się walcie przyczyniła do katastrofy gospodarczej, nie odważyła się wystąpić do wyborów z własną listą, wiedząc z góry, że na listę tę nie pozyska żadnych głosów i nie zdoła przeprowadzić ani jednego kandydata. Chwyliła się właściwego i wypróbowanego w takich wypadkach środka zakłócenia całego społeczeństwa, rozbitcia tego społeczeństwa na szereg grup i w tym celu pod płaszczykiem obrony interesów drobnego rolnictwa wystawiła w trzech okręgach aż 20 list wyborczych, na których figurują na czołowych miejscach ludzie zależni. Listy te zostały w każdym okręgu zblokowane, by na terenie Sejmiku stworzyć grupę B. B. i prowadzić politykę po myśli p. Starosty. Sanatorzy uważają, że pomorska ludność wiejska w tym chaosie się nie zorientuje i że głosować będzie na ich listy.

Tej haniebnej i szkodliwej robocie rozbijackiej musi się uświadomić część naszego narodowego społeczeństwa przeciwstawić i tem samem pokrzyżować niecne zamiary sanacyjnych rozbijaczy.

Listą Bloku narodowo-gospodarczego w okręgu wyborczym nr. I. jest lista, oznaczona nr. 7, zaś w okręgach II. i III. lista nasza nosi nr. 4.

Niechaj w dniu wyborów wszyscy mężczyźni i kobiety, którzy w dniu wyłożenia listy skończyli lat 21, staną do urny wyborczej!

Oddajcie swój głos na listę Obozu Narodowego! Rolnik mały i większy, robotnik rolny czy przemysłowy, kupiec czy rzemieślnik, człowiek pracy czy bezrobotny, młody czy stary, mężczyzna czy kobieta, — niechaj wszyscy staną solidarnie w dniu głosowania za listą Obozu Narodowego.

Wszyscy muszą zrozumieć, że poparcie naszej listy, to obrona zagwarantowanych przez Konstytucję praw obywatelskich, to obrona własnego interesu materialnego, to cegiełka, złożona w imię dobra ogółu ludności powiatu.

Wszyscy, jak jeden, głosujemy, na listę Obozu Narodowego!

Narodowy Komitet Wyborczy na powiat działowski.

Od siebie jeszcze dodajemy, że lista N.P.R. w I. okręgu ma nr. 1, w II. i III. nr. 2.

Wszystkie inne listy poza niemieckimi są albo jawnie albo ukrycie sanacyjne. — Na żadną z tych list ani jeden głos paść nie powinien. Redakcja.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. Wczoraj pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto kilka projektów ustaw i rozporządzeń Rady Ministrów oraz załatwiono sprawy bieżące.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, projekt noweli do ustawy z dn. 23 lipca 1926 r., zmieniającej art. 112 ustawy o szkolnictwie akademickim oraz nowelę do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1930 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Ponadto Rada Ministrów postanowiła powołać w ramach budżetu Prezydium Rady Ministrów biuro personalne, analogiczne do biur personalnych Ministrów.

Czy to nie ciekawe!

Sanacja skarży się na majoryzowanie jej w Sejmiku Pow. w Tzewie. — A jak ona postępuje?

Ludności pow. działowskiego ku uwadze!

Jak już donosiliśmy, sanacja przy ostat wyborach do Tzewskiego Sejmiku Pow. poniosła drugoczną klęskę. Klęska ta byłaby jeszcze większa, gdyby nie to, że w miastach obierają członków do Sejmiku rady miejskie, obrane jeszcze wówczas, kiedy sanacja lepsze miała szanse dla siebie. To też, gdyby szło podług dzisiejszych nastrojów, zaledwie miała by ona 3—5 swoich przedstawicieli, a posiada jeszcze 15, co stanowi nie odpowiada jej sile wśród społeczeństwa. Natomiast przeciwna sanacji strona tworzy większość, składającą się z 21 głosów Klubu Narod. Gospod. oraz 10 głosów NPR, a więc razem 31 przeciw 15. Do Wydz. Pow. wybranych zostało 3 czł. z listy narodowej, 1 z listy NPR. i 2 sanatorów i to tylko dzięki użyczonej sanacji przez Niemców pomocy. Natomiast do wszystkich innych komisji wybrani zostali sami niesanatorzy, rzecz zrozumiała przy takiej powadze, jaką posiadają. Rozumieć tego jedynie nie chce sanacja, ta sanacja, która wszędzie, gdzie tylko może, majoryzuje innych, ta sanacja, która bez skrupułów przeprowadza akordowym trybem wszystkie ustawy przeciw innym ugrupowaniom politycznym w Sejmie.

To też przed wyborem komisji szacunkowej podatku budynkowego, a więc przed punktem 11 zabrał głos san., adw. Cwikliński i złożył oświadczenie, że grupa współpracująca z rządem jest stale przegłosowywana, nie jest dopuszczona do żadnej pracy w Sejmiku i wobec tego przy dalszych punktach już nie będą stawiać kandydatów, gdyż widzą, że blok większości o wszystkim decyduje. Z żalami wystąpił także drugi sanator p. Goc. Godnie i rzeczowo pan Cwikliński odpowiedział p. Knast, że większość nie kieruje się zadaniem względami politycznymi, ale tylko gospodarczymi i że właśnie ludzie, wysunięci przez tę większość, dają gwarancję, że będą pracować w myśl potrzeb i interesów powiatu. Wobec tego, że sanatorzy do dalszych punktów już swoich list nie stawiali, przeto głosowaniem przez podniesienie wybrano członków do reszty komisji. Tzewskim sanatorom należy przypomnieć zasadę. „Nie czyn drugiemu, co tobie nie miłe”. A dla naszego społeczeństwa, szczególnie obecnie przy nadchodzących wyborach do Sejmiku Pow. w Działowskim, winna stać płynąca nauka:

„Trzymać się twardo i nie dać ani jednego głosu sanacji. W ten sposób jak najłatwiej i najprędzej pozbedziemy się tej zmyry sanacyjnej”.

Zajście z prokuratorem Millerem w kawiarni.

Warszawa. A.B.C. podaje: Wczoraj wieczorem w kawiarni „Carton” przy ul. Kredytowej do siedzącego przy stoliku w towarzystwie pań świeżo mianowanego prokuratora Sądu Najwyższego, p. Artura Millera, podszedł jakiś pan i uderzywszy go, zawołał:

— Masz, żydzie, za moją krzywdę!

W kawiarni powstało zamieszanie. W chwilę potem zjawili się trzech posterunkowych z komisarzem Budzyńskim na czele, którzy owego pana, który uderzył pana Millera, wylegitymowali i zabrali ze sobą. Jak się okazało, jest to niedawno emerytowany sędzia.

Klęska głodu w Chile.

Około 2 tys. rodzin w obliczu śmierci głodowej.

Santiago de Chile. W chilijskim okręgu Kordyljerów, w pobliżu granicy argentyńskiej, panuje obecnie wielki głód. Około 2 tys. rodzin grozi śmierć głodowa.

Przyczyną katastrofy są niedawne wybuchy w Andach wulkanów, które popiołem zasypały pastwiska na przestrzeni całych kilometrów. Wskutek braku paszy bydło padło tysiącami.

Gwałtowne trzęsienie ziemi i katastrofalny orkan w Portugalji.

Lizbona. Wielka katastrofa orkanu, połączona z gwałtownym trzęsieniem ziemi, nawiedziła w dniu wczorajszym Portugalję, wyrządzając znaczne szkody materialne. Szczególnie dotkliwie odczuła trzęsienie prowincja Alentejo.

Liczba ofiar śmiertelnych w ludziach dotychczas nie została ustalona.

Z posiedzenia Sejmiku powiat. w Nowemmieście.

(Dokończenie).

Jako dalszy punkt obrad weszła sprawa „zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w Komunalnej Kasie Oszczędności w Nowemmieście we wysokości 150 tys. zł. Sprawę referuje dyrektor Kom. Kasy Oszczędności, p. Nadolny. Na wniosek czł. Borka Sejmik uchwala, co następuje:

Sejmik Powiatowy nie godzi się na zaciągnięcie pożyczki w K. K. O. w Nowemmieście w wysokości 150,000 zł, gdyż suma ta została już dawno pobrana z K. K. O. bez wniesienia o zgodę i uchwałę Sejmiku Powiatowego. Sejmik Powiatowy godzi się jednakowoż na skonwertowanie istniejącego długu w koncie bieżącym K. K. O. na długoterminową pożyczkę. Gdyby bowiem Sejmik Powiatowy dziś uchwalił zaciągnięcie pożyczki, przyjąłby przez to odpowiedzialność za nielegalne czynności ówczesnego Wydziału Powiatowego i jego przewodniczącego, p. Bederskiego”.

Następny punkt obrad to zaciągnięcie pożyczki długoterminowej w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu we wysokości 100 tys. zł.

Na wniosek czł. Borka Sejmik uchwala zaciągnąć w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu długoterminową pożyczkę w wysokości 100,000 zł, z konieczności, stwierdzając, że i ta pożyczka już jest w dawniejszych latach zużyta i to również bez wniesienia o zgodę i uchwałę Sejmiku Powiatowego. Sejmik Powiatowy uchwala tę pożyczkę jedynie ze względu na konieczność upłynienia i odcięcia Komunalnej Kasie Oszczędności w Nowemmieście z uciążliwych zobowiązań, protestując zarazem przeciw tego rodzaju nielegalnej i dla powiatu tak szkodliwej gospodarce poprzednich lat. Ubezpieczenie tej pożyczki zostanie na majątku powiatowym Łąkorek hipotecznie wprowadzone.

Następna sprawa to zaciągnięcie pożyczki długoterminowej w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu we wysokości 50 tys. zł. I ten wniosek przechodzi po myśli propozycji czł. Borka z tem samym zastrzeżeniem, co poprzedni.

W sprawie skonwertowania w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu pożyczki krótkoterminowej na pożyczkę amortyzacyjną długoterminową we wysokości 230 tys. zł w zlocie i zabezpieczenia jej na nieruchomości w Nowemmieście Sejmik jednogłośnie uchwala upoważnić Wydział Pow. do zezwolenia na wpis hipoteki na rzecz Kom. Banku Kred. w Poznaniu na nieruchomości Starostwo we wysokości 230 tys. zł.

W sprawie zatwierdzenia uchwały Rady Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu lubawskiego w przedmiocie korzystania przez Kasę w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu z kredytu w rachunku bieżącym do 50,000 zł. (obok pożyczki pomorskiej w sumie 115,000 zł.) Sejmik uchwala w myśl propozycji Wydz. Pow.

W sprawie zabezpieczenia we formie hipoteki kaucyjnej we wysokości 180 tys. w zlocie na majątku Łąkorek na rzecz Kom. Kasy Oszczędności Sejmik na wniosek czł. Borka uchwala, by Kom. Kasa Oszczędności postarała się zabezpieczyć hipotecznie własnym majątkiem, a tylko, jeżeli Bank Polski na to się nie zgodzi, by dała zabezpieczenie we formie hipoteki kaucyjnej na majątku pow. Łąkorek.

We wolnych wnioskach czł. Goniszewski, poruszając sprawę ustalania niedogodnych rat płatniczych komunalnego podatku dochodowego, prosi, by podatek ten rozkładać na raty miesięczne. Przewodniczący odpowiada, że Wydział Powiatowy idzie jak najdalej interesentom na rękę. Czł. Jurkiewicz prosi p. Przewodniczącego o wydanie cennika na mięso, wyroby mięsne i chlebowe. P. Przew. zaznacza, że po zbadaniu sprawy wyda stosowne zarządzenie. Członek Dożyk zabiera głos w sprawie wprowadzenia stałej pracy dla stróżów szosowych. Członek Sontowski przemawia w sprawie udzielenia zezwolenia za zabawy i przedłużenia godzin policyjnych. Członek Bork wnosi o odczytanie na następnym posiedzeniu Sejmiku protokołu z posiedzenia Sejmiku z dnia 25 czerwca 1932 r., do którego podał niektóre poprawki. Czł. Bork i Micheyński zabierają głos jeszcze w sprawie zatrudniania b. stróżów. P. Przewodniczący przyręka zbadanie sprawy. Czł. Goniszewski jeszcze raz zabiera głos w sprawie podatkowej, a czł. Tobolewski jako członek Komisji Podatkowej odpowiada w sprawie stosowania ulg podatkowych.

Premjer Łotwy wraz z małżonką uległ katastrofie samochodowej.

P. Skujenekowa ciężko ranna.

Riga. Na szosie mitawskiej uległ katastrofie auto premiera łotewskiego, p. Skujenka, w którym jechał wraz ze swą małżonką. Pani Skujenekowa odniosła ciężkie obrażenia, natomiast premier łotewski wyszedł z katastrofy cało.

Na skutek tego tragicznego wypadku zostanie odwołana zapowiedziana podróż premiera łotewskiego do Polski na polowanie dyplomatyczne w Białowieży.

Pustelnik z Czarnej Doliny.

Powieść z czasów konfederackich.

25

(Ciąg dalszy).

Pustelnik w przerażeniu utkwiał oczy w dziewczęciu i rzekł czule drżącym głosem.

— Nie płacz, moja córko, odpowiedź raczej, jak i co się stało.

Krasnoroda więc szczerze opowiedziała, co zaszło między nią a Iwanem i jaką rozmowę toczyła z Muchanowem.

— Ojcie! — zawołała w końcu, rzucając się do kolan starca, — proszę cię, przyjmij mnie napowrót do siebie!.. O! niech z tobą razem żyję znowu szczęśliwa, jak za czasów dzieciństwa.

— Córko! — odparł, wstrząsnawszy głową, — przedewszystkiem ufaj Bogu, a on ciebie nie opuści. Na cóżby ci się przydało, gdybym cię dziś przyjął do siebie, a jutro by cię znowu Muchanow odebrał?

— Ja tam umrę, — zaszlochała.

— Nie oddawaj się rozpacz, bo zaręczam ci, że nic złego ci się nie stanie i Muchanow z Iwanem swych zamiarów nie przeprowadzą. Wierzaj

mi, moja córko, że sprawiedliwość jest silniejsza od niesprawiedliwości.

Krasnoroda słuchała tych słów pilnie, gdyż wlały one krople balsamu pociechy w jej serce.

— Dobry ojcie, widzę, że mnie chcesz pocieszyć. Oby Bóg ziścił te słowa! Tak długo jednakże, dopóki jestem w mocy Muchanowa...

— Mylisz się, moje dziecko, — przerwał jej — tyś w mocy tylko Boga. Jemu zaufaj, a twemu ojcu wier! Tam był pan Żegota, — przerwał nagle, — nie wiesz, po co?

Krasnoroda na to nagle zapytanie pokraśniała i spuściwszy oczy, odrzekła.

— Był, — lecz nie znam powodu jego bytności.

Pustelnik bystro obserwował jej twarz.

— Córko moja, — odezwał się po chwili — pójdz z mną pod krzyż i tam wspólnie będziemy błagali Boga o pomyślność dla ciebie we wszystkich twych życzeniach...

Pierwszy powstał po modlitwie pustelnik i rzekł:

— Wracaj teraz — bo zbliża się wieczór.

— Ach! jaby mi nigdy stąd odchodzić nie chciała, — wyrwało się z piersi Krasnorody, — mnie tu tak miło, tak spokojnie...

— Nie można, — odrzekł czule — lecz przy-

dzie czas, kiedy wszystkie twe dolegliwości przemina, a wtenczas powiesz, że stary pustelnik miał słusznosc. Wracaj teraz, zobaczymy się niedługo. Ja będę czuwał nad tobą.

Ostatnie zapewnienie byłoby dla niej wielką pociechą.

Pożegnawszy się, chyżym krokiem przebiegła dolinę i pospieszyła do domu. Junta, jakby jej oczekując, stał przed domem i rzekł:

— Panno Krasnorodo, długo zabawiałaś u pustelnika. Wieczór już, więc niech mi wolno będzie odprowadzić ciebie do domu.

Z wdzięcznością przyjęła ofiarowaną przysługę.

— Był pustelnik domu? — zapytał Junta.

— Owszem — odpowiedziała.

— Niedawno był tu pan Żegota, — odezwał się leśnik, — ale pustelnika nie zastał.

Na wspomnienie Żegoty Krasnoroda zadrżała.

— Uważałem, — ciągnął dalej, że wracając z pałacu, nie był w dobrym humorze, a kiedy siedział pod krzyżem przy chatce pustelnika, był bardzo zamyślony. Ciekawym, co też ma na sercu?

Gdy szli do bram pałacowych Krasnoroda, podziękowawszy uprzejmie za towarzystwo, znikła za bramą.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 4 stycznia 1933 r.
Kalendarzyk, 4 stycznia, Środa, Tytuś b. Rygoberta.
5 stycznia, Czwartek, Telefora p.m. Symeon. Z
Wschód słońca g. 7 — 44 m. Zachód słońca g. 15 — 38 m.
Wschód księżycy g. 11 — 32 m. Zachód księżycy g. 2 — 05 m.

Wezwania sądowe doręczane będą w święta.

Wchodząca w życie z dnia 1-go stycznia 1933 r. nowa procedura cywilna wprowadza nowość w dziedzinie doręczania wezwań sądowych. Oto wezwania sądowe będą doręczane również w niedziele i święta — oraz w porze nocnej w wypadkach szczególnie pilnych. Zarządzenia w tych sprawach uzależnione będą od orzeczeń kierowników sądów.

miasta i powiatu.

Piątkowy targ w czwartek.

Nowe miasto. Podaje się do publicznej wiadomości, że piątkowy targ ze względu na przypadające w tym dniu święto Trzech Króli odbędzie się w dzień poprzedni, tj. w czwartek.

Biednemu robotnikowi skradziono 520 zł.

Nowe miasto. W ub. sobotę, tj. wigilję Nowego Roku, w czasie gdy małżonkowie Burkiewiczowie wiali się do kościoła na nabożeństwo dziękczynne zakończenia roku, jacyś dotąd niewyśledzeni sprawcy włamali się do ich mieszkania za pomocą wytrychu lub podobnego klucza i po splądrowaniu mieszkania skradli 520 zł w gotówce. Złodzieje musieli być poinformowani o posiadaniu takiej gotówki, gdyż nic innego nie zabrali z sobą, jak tylko pieniądze, które znaleźli owinięte w pier i schowane we woreczku. Po zrabowaniu ulotnili się nieopoznani. Dozorca policyjny w toku. Żal nam szczególnie poszkodowanych tambarczyków, że pieniądze pochodzą z ciężkiej pracy.

Jednego atoli zrozumieć nie możemy, jak można przechowywać tak stosunkowo znaczną kwotę u siebie w domu, mając bank pod nosem, gdzie pieniądze są i bezpiecznie ukrywane i mogą być każdego czasu odebrane z powrotem, a przytem jeszcze przynoszą procent.

Pokwiwanie.

Nowe miasto. Zamiaszczeń noworocznych złożył w naszej administracji p. Lewicki 20 zł na biednych naszego miasta.

Strzelcy zamęcili spokój sylwestrowy.

Czy na to już niema rady?

Lubawa. Pożnanie starego roku odbyło się w tegoroczny Sylwester bardzo poważnie. W hotelach naszych, przeważała młodzież. Na wyróżnienie zasługują jedynie zabawa kl. sport. „Biały Orzeł” która cieszyła się niezwykłą frekwencją. Spokój nagoł nigdzie nie został zakłócony, gdyby nie tutaj „Strzelcy” którzy uwieźli się rozbijać wszystkie zabawy. Ostatnio wolałi bojkota na zabawie Sokółów, z których 2 znacznie oturbowali. A w Sylwestra kl. „Biały Orzeł”, w obawie o ajsca strzeleckie poprosił o opiekę policje. Prócz tego nie puszczano nikogo bez zaproszeń. Strzelcy mimo to kochali się dostać na sale. Na tem tle doszło do kłótni na noże. Strzel. napadli na p. Żuralskiego z Grabowa i wie go pokłuli oraz podarli mu w strzepy ubranie. „Antury „Strzelców”, rozbijających zabawy, doszły do wiec towarzystwa rezygnują z imprez, co odbija się na właścicielach lokalów, zmuszonych płacić podatki. „Antury” w imieniu opinii publicznej, żyjącej w strachu na skutek tych bandyckich występów „Antury” miarodajnych czynników, jak jeszcze długo zająć ten stan rzeczy tolerować. Społeczeństwo chyba nie musiało przejść do samoobrony przed tem wschodnim przywilejem, zakorzenianem na naszym gruncie. Struny do ostateczności napięte.

Ich etyka.

Lubawa. Sanacja chwytła się różnych sposobów, by opozycję, w czem sekundują godnie „Strzelcy”. Dowołała rozbijających napadów na zabawy są nast. jego wczyny. Tow. Powst. i Wojaków na jednym zebrań postanowiło przedstawić, wybierając sztuczki „Chrapanie „kazi” i „Zagłoba swatem”. Jakis, zdrajca” doniósł „celem” i ci w przyspieszonym tempie przygotowali te same sztuki i odegrali w II św. Bożego Nar. Na szczęście „celem” rozmyślił się i wybrał inną sztuczkę. Podstęp „celem” nie udał się, tylko w opinii publ. jeszcze bardziej zniechęcił jego przywódców. Drugi niemień charakterystyczny fakt to zabranie dekoracji salki, dokonanej przez „Biały Orzeł”. Temi wczynami ich Marudzika nie są wiet sami „Strzelcy” zbudowani, czego dowodem podwójny czarek „gigiliny, urządzony przez „Strzelców”, zadowolonych z Marudzika.

Pożar stłumiony w zarodku.

Lubawa. W II św. Bożego Nar. wybuchł pożar w mieszkaniu kupca Al. Hejki, jak stwierdzono od pieca. przeddzień pieczono pieczywo, od czego zajęła się podłoga. Pożar zlikwidował w zarodku właściciel i post. Piłat. Szkoda wynosi około 200 zł.

Coś w nieporządku.

Lubawa. Dn. 2 bm. niejaki Próchniewski z Prątnicy opowiedział nam nast. wypadek. Jadąc koleją z Kullig do Gwiździn zapłacił za bilet 30 gr. Było to w I święto wiece. W III św. wraçał tą samą drogą, lecz zapłacił 40 gr., jak i inni. Na tym odcinku bilety sprzedają kolejarze w pociągu. Mimo zwrócenia uwagi kolejarz ów wziął 40 gr. Zapewne do Gwiździn pociąg jechał z wiatrem i mniej zużył paliwa, więc taniej mógł przewieźć pasażerów, a powrotna jazda pod wiatr wypadła drożej. A zresztą, może i inna tkwi w tem przyczyna, lecz wytłomaczyć to może jedynie Dyrekcja kolejowa.

Posłaniec św. Antoniego z Padwy.

Tereszewo. Wszystkim czcicielom i czcicielkom św. Antoniego Padewskiego zwracamy na to uwagę, że we Lwowie w klasztorze Braci Mniejszych (OO. Reformatorów), ul. Janowska 66 wychodzi ilustrowane pismo miesięczne: „Posłaniec św. Antoniego z Padwy”. Przedplata roczna 3 zł, którą można uiszczać rocznie, półrocznie i kwartalnie, wynosi 3 złote, cena jednego egzemplarza 25 groszy. Pieniądze przesyła się najlepiej blankietem nadawczym P. K. O., który można dostać w każdym urzędzie pocztowym. Nr. konta jest obecnie 141112. Ponieważ Lwów dostał na nowy rok osobny Oddział P. K. O., zmieni się czasem później Nr. konta. Treść zeszytu styczniowego, który ma 32 stron, jest następująca: 1. Pokój, szczęście i miłość w Jezusie

Można jeszcze zapisywać „Drwęcę”

na nowy kwartał lub też tylko na styczeń, jak komu najwygodniej. Książkowy Kalendarz Łąkowski, obfity w treść i pięknie ilustrowany, otrzyma każdy abonent bezpłatnie już w najbliższych dniach.

Chrystusie z Nowym Rokiem. 2. Sw. Antoni jako kaznodzieja i misjonarz. 3. Trzech Króli. 4. Cuda św. Antoniego. 5. Pierwszy mój chrzest w kralu pogańskim. 6. Naśladowanie św. Franciszka. 7. Ze świata katolickiego. 8. Prośby i podziękowania (z ofiarami). Te można u nas do Tereszewa pisać. 9. Na misje złożyli (Ofiary na misje da u nas każdy najlepiej swojemu ks. proboszczowi.) 10. Absolucje generalne i odpusty zupełne. 11. Ogłoszenia.

Założenie Zw. Mł. Narodowców.

Świnarz. Dn. 29 ubm. zwołano zebranie celem utworzenia w naszej wsi Zw. Mł. Nar. Po odpowiednim wyjaśnieniu i przeczytaniu statutu zebrani zapisali się na członków i wybrali zarząd placówki. Związek rozwija się bardzo intensywnie i dotąd liczy już 10 ognisk w naszym powiecie.

Z Pomorza.

Dziwne postąpienie urzędników miejscowego Urzędu Skarbowego.

Działdowo. Dnia 28. ubm. Tow. Samodz. Rzemieśl. urządziło w Hotelu Polskim zebranie, którego głównym celem było omówienie spraw podatkowych w ogólności, a nabywanie właściwych świadectw proceduralnych w szczególności. Zarząd zaprosił przedstawiciela Urzędu Skarb., któryby w sprawach wątpliwych i spornych mógł udzielić wyjaśnień, by członkowie ochronić przed jakimikolwiek nieprzyjemnymi następstwami. Jak się okazało, mimo przyrzeczenia nikt z Urzędu Skarb. nie przybył, gdyż p. Naczelnik korzysta z urlopu, jeden z referentów w dniu tym był rzekomo w Lidzbarku, drugi ref. pełnił służbę w Brodnicy, a zast. nacz. nie był poinformowany, no i ostatecznie wyszło na jaw, że wydany został zakaz przybycia na zebranie. Od społeczeństwa się zawsze żąda, by nie tylko szanowało władzę, ale by i z władzami współpracowało tak w dziedzinie państw., jak i społecznej. Z tego jednak, co się tu stało, należałoby wnosić, że są to tylko pozory, bo w rzeczywistości, gdy społeczeństwo o tę współpracę prosi, to jej nie otrzymuje. Można by jeszcze przypuszczać, że albo istotnie nie było takiego urzędnika, któryby mógł w sprawach podatkowych udzielić wyjaśnień albo panowie ci uważają się za zbyt wielkich ludzi, by się zniżyć do poziomu, na którym stoi stan rzemieślniczy, który bodaj należy do kategorii płatników, płacących najwięcej podatków na utrzymanie urzędników. Takie lekceważenie stanu rzemieśln. ma niewątpliwie głębsze przyczyny i pod tym względem oczekiwać należy wyjaśnień Urzędu Skarbowego. Rzemieślnicy, oburzeni takim postępowaniem, wysłali delegację do Izby Skarb., która niewątpliwie wyda zarządzenie, jak należy traktować tych, którzy swym wysiłkiem pracy zasilają Skarb Państwa.

Nasza brać robotnicza na plewy sanacyjne złościć się nie da.

Działdowo. Związek Związków Zawodowych, org. P.P.S. Moraczewskiego, której przez pewien czas przewodził niejakiś Dudek w zamiarze rozbicia istn. tu od dawna Zjed. Zaw. Polskiego, zamarł z chwilą zniknięcia Dudka z Działdowa i od kilku miesięcy żadnej nie okazywał żywności. W obecnym okresie przedwyborczym przypomnieli sobie niektórzy machery tę organizację i postanowili na nowo powołać ją do życia w mniemaniu, że nainność kilku obłąkanych robotników można wykorzystać dla celów osobistych, a przeciwnikowi tem zaskodzić. Zwołano więc na 26 ubm. do lokalu „Strzelniczy” zebranie, na które poza 2-ma „sonderami” przybyło przeszło 50 robotników i niejakiś Dąbrowski z Grudziądza jako referent, który — jak każdy z tych, którzy doznaje poparcia „swoich” — cierpiął na manję wielkości. M. in. zagroził, że zmusi burmistrza do dania jego ludziom zatrudnienia. Mętne i głupie wywody referenta wywołały oburzenie u obecnych w sali członków Z. Z. P., którzy domagali się dopuszczenia ich do głosu, a gdy to nie poskutkowało, zmusili mówcę do opuszczenia sali, poczem odbyli własne zebranie. Nie podobało się to inicjatorowi zebrania, rob. Ciesielskiemu, który udał się do policji z zażaleniem. Sanacyjny Z. Z. Z. nie ma tu racji bytu, gdyż robotnicy, za wyjątkiem kilku podlegających przez warchołów, są narodowo usposobieni i pozostają wierni swej organizacji i na sanacyjne plewy przedwyborcze złościć się nie dadzą.

Z nadzw. Walnego Zebrania Tow. Powst. i Wojaków.

Howo. Dnia 29 grudnia ub. r. odbyło się w Howie Nadzw. Walne Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Takowe zagał drh. prezes Mikuczyński hasłem wojaekim „Za wolność”, witając równocześnie przybyłego ks. prob. Jęka, zaś drh. sekretarz Kozłowski odczytał protokół z ostatniego miesięcznego zebrania. Następnie drh. prezes odczytał okólnik (rozkaz) z okręgu pomorskiego nr. 10-32. W dyskusji nad takimowym postanowiono sztandar podarować tutejszemu kościołowi katolickiemu i 31. 12. r. ub. odprowadzić takowy do kościoła. Również postanowiono, ażeby w tymże dniu ks. prob. Jęka odprawił Mszę św. na intencję tuł. Tow. Powst. i Wojaków.

Dalej postanowiono istniejącą przy kole kasę pogrzbową rozwijać i sumę rozdzielić pomiędzy czł. Zebranie to świadczyło o wielkim patriotyzmie członków, na które się zebrał w liczbie przeszło 50-ciu.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono jeszcze sprawy natury lokalnej, poczem drh. prezes zebranie to zamknął hasłem „Za Wolność”.

Aresztowanie naczelnika więzienia.

Brodnica. Dnia 23 bm. został aresztowany i odstawiony do więzienia sądowego w Grudziądzu, naczelnik tuł. więzienia Bazyli Szwedt za różne nadużycia materialne na szkodę Skarbu Państwa. Chodzi podobno o sumę około 36.000 zł.

Bazyli Szwedt pochodzi z Kamieńca Podolskiego i pisał tu swój urzęd od około 10 lat. Przed rokiem wybudował sobie w Brodnicy wspaniałą wille.

Do afery wmiieszany jest również właściciel młyna parowego w Niskiem-Brodnie (posiadający również kilka kamienic w Brodnicy), p. Dulczewski, którego także w dniu 23 bm. odstawiono do więzienia w Brodnicy. Jak krążą pogłoski, afera ta pociągnie za sobą jeszcze dalsze aresztowania.

Jak nazwać takie postępowanie?

Nowe miasto. Ostatnio odbyły się w naszym mieście ze strony naszej Rodziny Policyjnej dwie sympatyczne i udule imprezy, których opis podaliśmy na łamach naszego pisma, a mianowicie obchód gwiazdkowy i zabawa sylwestrowa. Jak cały zdrowo myślący i patriotycznie czujący ogół obywatelstwa w zrozumieniu nader ważnego, a tak odpowiedzialnego i trudnego zadania, jakie ma do spełnienia w utrzymaniu ładu, spokoju i bezpieczeństwa publicznego Policja, darzy ją życzliwością i odnosi się do niej z szacunkiem i uznaniem — tak samo czynimy i my. Choć mieliśmy nieraz słuszne powody do żalu i krytyki odnośnie do niektórych poczynań i niektórych czynników po tej stronie i ostatnio znów mamy do zanotowania pożałowania godny fakt, to jednak dalecy jesteśmy od tego, by tego rodzaju sprawy uogólniać i nie przeszkadza nam to zgoda w naszej życzliwości i sympatii dla naszej Policji jako stróża ładu i bezpieczeństwa publicznego, czemu też dajemy często wyraz. To też na obchodzie gwiazdkowym „Rodziny Policyjnej” wśród licznych grona gości znalazł się i nasz odpowiedzialny redaktor p. L. w myśl otrzymanego zaproszenia. I mimo, że na sali było przeszło 300 osób o różnych poglądach politycznych, wszystkich łączył zgodny nastrój gwiazdkowej chwili, jak i równe uczucia względem ośpodarza, którym była właśnie „Rodzina Policyjna”. Jak bardzo tedy wśród takiej okoliczności i takiego nastroju razić musiał występ p. prof. dr. Komassy, który, ledwo co spoztrzęsł naszego odpowiedzialnego redaktora, odrazu stał się czerwonym jak burak i trzęsąc się na całym ciele ze złości, gdy tenże zajął przeznaczone mu przez gospodarza miejsce, dwukrotnie zaczął się domagać u gospodarza wydalenia go z tem, że on przecież razem z nim przebywać w jednym towarzystwie nie może.

Oczywiście życzeniu p. dr. Komassy nie stało się zadość, i chcąc nie chcąc, musiał się jednak jakoś pogodzić, żeby być razem z naszym redaktorem na jednej sali i na jednym obchodzie. Mógł być co prawda tego uniknąć, opuszczając sam salę, ale tego jakoś nie uczynił. Występ ten najwymowniej dowodzi, do jakiego stopnia dochodzi zacietrzewienie partyjne u p. dr. Komassy, którego ostatnio sanacja wysunęła na stanowisko prezesa Be-Be.

Nie dziwilibyśmy się zgoda tego rodzaju występowi u człowieka bez wykształcenia, ale p. Komassa ma przecież wykształcenie akademickie i tytuł doktora. Odpowiedź na nagłówkowe pytanie, „jak nazwać takie postępowanie” znajdują chyba Szan. czytelnicy sami.

Halo! Halo! Wyborcy!

Boleszyn. Już zaledwie kilka godzin tylko, a rozstrzygną się losy o wyborach do Sejmiku Powiatowego. Nie jest obojętnym w najżywniejszym dla każdego dobrze i zdrowo myślącego obywatela, kto ma wejść do Sejmiku czy sanator, który kraj nasz gospodarzo rujnował i nas uchwaleniem coraz to nowych podatków wprost do kija zbraczego doprowadzał, czy też ci, którzy od samego początku tego rodzaju gospodarke zwalczali i przeciw zgubnej polityce sanacyjnej jak najbardziej stanowczo oponowali, tj. Obóz Narodowy.

Dlatego w ostatniej chwili apelujemy: Gospodarzu, nie daj się obalamucić! Twój głos oddaj tylko na listę, na której figuruje p. poseł Kamiński.

Nieszczęśliwy wypadek przy wyrębie drzewa.

Kol. Bryńsk. W dniu 28 ub. m. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Fr. Nowiński. Był on zajęty przy wyrębie lasu, przyczem został uderzony w prawe podudzie gałęzią spuszczonego drzewa tak silnie, że podudzie złamało się. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Działdowie.

Ofiara lekkomyślności.

Wąbrzeźno. W jeziorze pod Nielubiem utonął 9-letni Tadeusz Piotrowski. Chłopiec, mimo przestróg starszych, chcąc okazać swoją odwagę, wszedł na słabą powłokę jeziora i ledwo uszedł kilka kroków, lód pod nim załamał się. Chłopiec wpadł do wody i utonął.

Obchód 700-lecia miasta Torunia.

Toruń. W niedzielę, 1 bm. o godz. 10,30 odbyło się w kościele farnym św. Jana w Toruniu uroczyste nabożeństwo z okazji 700-lecia istnienia miasta, transmitowane przez radio na całą Polskę.

Mszę św. odprawił proboszcz parafii św. Jana ks. prałat Wysięński w asyście kleru. Następnie ks. prałat Wysięński wygłosił podniosłe kazanie, w którym podkreślił znaczenie 700-lecia zwłaszcza dlatego, że zbiega się ono z powszechnym jubileuszem odkupienia Pańskiego i ogłoszenia z tej okazji przez Ojca św. r. obecnego roku świętym. Nabożeństwo zakończyło się uroczystym Te Deum oraz odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę”.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z p. wicewojewodą Seydlitzem na czele.

Dramat na jeziorze.

Laskowice. Na jeziorze Lipno Jowili rybacy onegdaj ryby. Jezioro pokryte było powłoką lodową. Przy wydobywaniu sieci z pod powłoki lodowej na powierzchnię około wieczora pod rybakim Reinergerem Hansem, lat 26, z Laskowic, lód się załamał i rybak począł tonąć. Spieszący z pomocą rybak Wojak Bolesław, lat 26, z Lipinek nie zdążył wydobyć towarzysza, lecz sam wpadł do wody — obaj zginęli pod lodem, zanim przyszła dalsza pomoc.

Po usilnych poszukiwaniach zdołano wydobyć zwłoki nieszczęśliwych rybaków dopiero następnego dnia.

Z dalszych stron Polski.

Komendant Straży Granicznej mjr. Siedlecki przemytnikiem.

Leszno. Od dłuższego już czasu władze celne były zaniepokojone pojawieniem się w Polsce olbrzymiej ilości narkotyków (środków podniecających jak: kokaina, morfina itd.) masowo przemycanych do Polski z Niemiec. Pomimo wszelkich obstawienia granicy gdańskiej i innych znanych dróg przemytu, nie udało się władzom wykryć tajemniczych przemytników. Aż wreszcie w Lesznie Wlkp. wydłowno tajemniczą bandę, na czele której — według dotychczasowych dochodzeń — stał nie kto inny, jak p. major Siedlecki, komendant Straży Granicznej, „ideoowy” Pilsudczyk i patron wszystkich organizacji „sanacyjnych” na terenie Leszna.

Odkrycie to władzom i panu komendantowi policji w Lesznie — sprawiło wiele przykrości. Niemniej jednak musiano p. majora aresztować.

